

Sygn. akt IX Ka 308/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2018 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Jarosław Sobierajski

Protokolant st. sekr. sądowy Katarzyna Kotarska

przy udziale przedstawiciela Naczelnika (...) Urzędu Skarbowego w T. M. K.

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2018 roku

sprawy ***T. P., oskarżonego z art. 62 § 2 kks w zw. z art. 6 § 2 kks***

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 25 stycznia 2018 roku sygn. akt VIII K 457/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) na rzecz adwokata M. Z. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy) brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za II instancję i wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 308/18

UZASADNIENIE

T. P. został oskarżony o to, że prowadząc działalność gospodarczą pod firmą (...) w T. przy ul. (...) działając w warunkach czynu ciągłego posługiwał się w rozliczeniach podatkowych nierzetelnymi fakturami VAT wystawionymi w okresie od 26.04.2012r. do 31.10.2012r. przez N. (...) (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. przy ul. (...) (...) na łączną kwotę 111.265,00 zł netto i VAT 25.590,95 zł o nr: (...) z dnia 26.04.2012r. na kwotę 18 000,00 i podatek VAT 4 140,00; (...) z dnia 07.05.2012r. na kwotę 23 000 i podatek VAT 5 290,00; (...) z dnia 18.05.2012r. na kwotę 18 000,00 i podatek VAT 4 140,00; (...) z dnia 31.05.2012r. na kwotę 19 005,00 i podatek VAT 4 371,15; (...) z dnia 29.06.2012r. na kwotę 11 000,00 i podatek VAT 2 530,00; (...) z dnia 30.07.2012r. na kwotę 4 000,00 i podatek VAT 920,00 i (...) z dnia 31.10.2012r. na kwotę 18 260,00 i podatek 4 199,80 zł dotyczącymi robót montażowych, nie dokumentującymi rzeczywistych zdarzeń gospodarczych

- tj. o popełnienie przestępstwa skarbowego z art. 62 § 2 kks w zw. z art. 6 § 2 kks

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2018 roku Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt VIII K 457/17, uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, stanowiącego przestępstwo skarbowe z art. 62 § 2 kks w zw. z art. 6 § 2 kks, wymierzając mu za to, na mocy art. 62 § 2 kks, karę grzywny w wysokości 30 stawek dziennych po 80 zł każda.

Orzekając o kosztach, zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia opłaty i pozostałych kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa, od którego zasądził też na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata M. Z. kwotę 826,56 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obrońca oskarżonego** wywodząc, że skutek błędnej oceny materiału dowodowego, a zwłaszcza zeznań świadków, które potwierdzały wynikającą z jego wyjaśnień wersję wydarzeń, sąd meriti błędnie ustalił, że zdarzenia gospodarcze, objęte opisanymi w zarzucie aktu oskarżenia fakturami, w rzeczywistości nie miały miejsca. Domagając się przeprowadzenia dodatkowych dowodów świadczących o wiarygodności słów oskarżonego, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący nieskutecznie podważał jako nieprawidłowe ustalenie, że usługi opisane w objętych zarzutem aktu oskarżenia fakturach faktycznie nie zostały wykonane, wskazując, że sąd z naruszeniem reguł określonych w art. 7 kpk uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, który utrzymywał, że ww. dokumenty odzwierciedlały rzeczywiste zdarzenia gospodarcze.

Ze zgromadzonych dowodów, ocenianych z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, wcale nie wynikało logicznie, że wyjaśnienia oskarżonego polegały na prawdzie. Skarżący błędnie uważał, że zebrane dowody osobowe uzasadniały przyznanie im waloru wiarygodności.

Wbrew temu, co twierdził, na przyjęcie wyjaśnień oskarżonego za podstawę ustaleń nie pozwalała okoliczność, że D. H., występujący w imieniu wystawcy faktur, zeznał, że opisane w nich usługi zostały wykonane. W sytuacji, gdy on i oskarżony nie opisali identycznie zasad, na jakich miała się odbywać współpraca między ich firmami – a przy założeniu, że faktury odzwierciedlałyby rzeczywiste zdarzenia gospodarcze, chodziłoby o wykonywanie usług przez 5 miesięcy, a nie o wykonanie incydentalnych czynności – w pełni słuszne było uznanie, że nie można ich było traktować jako probierza wiarygodności twierdzeń oskarżonego. Sąd trafnie zauważył, że nie sposób było logicznie przyjąć, że oskarżony i świadek mogli odmiennie zapamiętać tak istotną okoliczność, jak to, czy przedmiotowe faktury stanowiły jedyne dokumenty potwierdzające ich współpracę, czy też w jej ramach wystawiane były takie dokumenty, jak pokwitowania przekazania gotówki. Mimo braku takiego obowiązku mogli się oni wszak – tak jak strony większości transakcji, przy zawarciu których dochodzi do przekazania większej ilości gotówki – na to zdecydować i skoro żaden z nich nie podawał, że z uwagi na upływ czasu nie jest pewien na jakich zasadach zorganizowana była ich współpraca, a D. H. kategorycznie utrzymywał, że pokwitowania takie wydawał, zaś oskarżony równie stanowczo wskazywał, że żadnych pokwitowań od niego nie otrzymywał, jedynym logicznym wytłumaczeniem tego faktu było to, że nie opisywali oni sytuacji, która rzeczywiście miała miejsce. O niemożności potraktowania zeznań D. H. jako potwierdzenia faktu, że usługi, o których mówił oskarżony, faktycznie zostały wykonane świadczyła też zbagatelizowana przez sąd meriti i zupełnie niedostrzeżona przez skarżącego okoliczność, że z twierdzeń D. H. wynikało, że miał on w ramach współpracy z oskarżonym wykonywać wyłącznie różne usługi, jakie konieczne były do przebudowy wystaw w magazynie oskarżonego. Nie mówił on nic o tym, że miał na jego rzecz świadczyć usługi transportowe i że również one – wbrew temu, co wynikało z treści ww. dokumentów – były objęte fakturami. Na tę okoliczność wskazywał zaś sam oskarżony zarówno w toku przedmiotowej sprawy karnej – mówiąc, że faktury ich wprawdzie nie obejmowały, jednak zostały one również wykonane, jak i w toku postępowania podatkowego.

Skarżący niezasadnie kwestionował też ocenę wartości dowodowej zeznań J. P..

Jako żona oskarżonego faktycznie mogła ona posiadać wiadomości na temat okoliczności prowadzenia przez niego działalności gospodarczej. Nie sposób było jednak z powołaniem się wyłącznie na nie przesądzić w zgodzie z obowiązującymi w procesie karnym zasadami oceny dowodów o wiarygodności wyjaśnień oskarżonego,

choćby dlatego, że jako osoba niezatrudniona w firmie nie posiadała ona w istocie własnych spostrzeżeń co do szczegółów wykonania poszczególnych czynności niezbędnych do funkcjonowania salonu łazienek prowadzonego przez oskarżonego, a tym samym i ewentualnego wykonania w nim w konkretnych okresach objętych fakturami konkretnych wymienionych w nich prac przez firmę (...), a jedynie ogólne wiadomości na temat tego, że podmiot taki miał wykonywać jakieś usługi, i to przekazane jej przez męża.

Skarżący zdecydowanie przeceniał też w tym kontekście wymowę okoliczności – której dodatkowego potwierdzenia domagał się poprzez przesłuchanie świadków M. S. i J. B., którzy tak jak oskarżony również prowadzili salony łazienek w ramach sieci (...) – że sieć wymagała regularnego dokonywania zmian ekspozycji wiążących się z koniecznością przeprowadzenia remontu salonu. Rzecz bowiem w tym, że nawet, jeśli wykonanie takich remontów wymagało wykonania tego rodzaju prac, jak opisane w fakturach, nie uprawniało to do stwierdzenia, że konkretne usługi objęte fakturami rzeczywiście zostały w salonie oskarżonego wykonane przez ich wystawcę. Przeprowadzanie dowodów wskazanych w apelacji na okoliczność reguł panujących w sieci (...), a konkretnie tego, że oskarżony, jako prowadzący salon łazienek, musiał dokonywać w nim remontów, nie było zatem niezbędne do dokonania ustaleń, gdyż owa okoliczność – zasygnalizowana już faktycznie przez J. P. i w gruncie rzeczy niezakwestionowana przez sąd – nie była przydatna do przesądzenia spornej w sprawie kwestii, jaką stanowiło rozstrzygnięcie o tym, czy zostały wykonane konkretne usługi wymienione w fakturach objętych zarzutem.

Skarżący nie miał również racji twierdząc, że wyjaśnienia oskarżonego, że wykonane zostały wszystkie usługi objęte fakturami, znajdowały potwierdzenie w zeznaniach K. Ł. (1). Faktycznie potwierdził on, że w 2012 roku dokonana została zmiana wyglądu salonu. Określając zakres podjętych wówczas prac stwierdził on jednak, że były to jedynie roboty kosmetyczne, w przeciwieństwie do istotnej przebudowy wewnątrz, jaka miała miejsce w 2014 roku. Brak było zatem podstaw, by zgodzić się ze skarżącym, że sąd – który nie ustalił wcale, że w 2012 roku nie było przeprowadzonych żadnych zmian w boksach, tylko że w tamtym czasie zostały wykonane w nich prace nie wymagające znacznych robót montażowych – ocenił zeznania K. Ł. (2) całkowicie sprzecznie z faktyczną treścią jego relacji. Gdy zważyć na pominiętą przez niego okoliczność, że ww. świadek w salonie oskarżonego zatrudniony był dopiero od września 2012 roku, a więc jedynie przez część okresu objętego fakturami, to w żadnym razie nie sposób było opierając się na nich przesądzić o zgodności z prawdą wyjaśnień oskarżonego. Oceniane logicznie stwarzały one w istocie wątpliwości co do tego, czy podana przez niego wersja wydarzeń była zgodna z prawdą.

Z powyższych rozważań jasno wynikało, że w rzeczywistości poza kategorycznymi twierdzeniami oskarżonego brak było dowodów osobowych, które miarodajnie potwierdzałyby, że zdarzenia gospodarcze objęte ujętymi w zarzucie aktu oskarżenia fakturami faktycznie miały miejsce.

Wyjaśnienia te, oceniane na tle zgromadzonego w toku procesu materiału dowodowego, już choćby z uwagi na brak korelacji w szczegółach między nimi a zeznaniami wystawcy faktur, budziły w istocie wątpliwości co do tego, czy faktycznie wykonał on objęte nimi prace. Obaj odmiennie opisywali wszak nie tylko zakres prac (oskarżony w przeciwieństwie do wystawcy mówił nie tylko o usługach montażowych, ale też transportowych), ale i zasady współpracy (wystawca utrzymywał, że wystawiał pokwitowania odbioru gotówki).

Przeciwko przyznaniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego przemawiały też okoliczności ujawnione w toku kontroli skarbowej. Sąd jedynie lakonicznie odwołał się do zebranych w jej trakcie materiałów. Z treści uzasadnienia decyzji, którą określono wysokość nadwyżki podatku naliczonego nad należnym do przeniesienia na następny okres rozliczeniowy, w której opisano poczynione wówczas ustalenia, odwołując się do konkretnych dowodów, jednoznacznie wynikało natomiast, że podmiot będący wystawcą faktur nie posiadał takich samochodów (dostawcze F. (...) i białe R.), przy pomocy których według twierdzeń oskarżonego – który wówczas o wiele obszerniej niż w sprawie karnej opisał okoliczności wykonania usług objętych fakturami – miała wykonywać usługi transportowe (k. 8v.-9; pismo z Urzędu Miasta T. Wydziału Ewidencji i Rejestracji z dnia 11 marca 2015 r. – k. 96). Co więcej, z zeznań części przesłuchanych w toku postępowania kontrolnego kontrahentów oskarżonego wynikało, że na pewno zakupiony u niego towar odbierali osobiście i nikt w jego imieniu nie świadczył na ich rzecz usług transportowych (k. 8-8v. i wskazane tam zeznania świadków). Szczególnie istotna w tym w tym względzie jest treść pisma właściciela firmy (...)

ze Ś. z dnia 7 maja 2015 r., według którego towar z jego firmy w okresie objętym aktem oskarżenia dostarczany był do siedziby firmy oskarżonego na ulicę (...) przez firmę (...) (k. 177-178), co pozostawało w sprzeczności z wyjaśnieniami T. P. o przewożeniu tego towaru przez firmę (...). Powyższe jednoznacznie świadczyło o tym, że wyjaśnienia oskarżonego, który twierdził, że faktury opiewały na wykonane na jego rzecz usługi, pośród których znajdowały się zarówno usługi montażowe, jak i usługi transportowe, nie polegały na prawdzie.

Podawaną przez oskarżonego wersję wydarzeń podważało też to, że brak było jakichkolwiek innych dokumentów dotyczących zdarzeń gospodarczych stwierdzonych fakturami. Skarżący nieskutecznie bagatelizował ww. okoliczność. Faktem jest, że umowa o dzieło nie musi być zawarta w formie pisemnej, a strony wcale nie muszą potwierdzać przekazania gotówki za pomocą papierowych pokwitowań. Skoro jednak z treści ramowej umowy o roboty budowlane, stanowiącej podstawę nawiązania współpracy między oskarżonym a wystawcą faktur, w której mocą swojej woli określili oni jej zasady, wyraźnie wynikało, że zdecydowali się na to, by „zakres prac (robót) wykonawcy w ramach realizacji umowy określały projekty budowlano-wykonawcze dostarczane przez zamawiającego” (k. 37), to brak umów (projektów) określających częściowy zakres robót objętych poszczególnymi fakturami, zwłaszcza, gdy treść faktur miała według samego oskarżonego nie odzwierciedlać wiernie zakresu wykonanych prac, w połączeniu z faktem, że oskarżony nie dysponował pokwitowaniami przekazania zapłaty, słusznie zostały przez sąd ocenione jako okoliczności stwarzające wątpliwości co do tego, czy usługi objęte fakturami zostały naprawdę wykonane. Ich istnienia należało się wszak spodziewać nie tylko w świetle wskazań doświadczenia życiowego, które uczy, że racjonalni przedsiębiorcy w celu zabezpieczenia swoich interesów gromadzą dokumentację niezbędną do potwierdzenia zakresu roszczeń (np. na wypadek sporu z kontrahentem) i rozliczenia ponoszonych wydatków, ale i w świetle zasad współpracy ustalonych przez same strony.

Mając na uwadze całokształt powyższych rozważań stwierdzić należało, że skarżący niesłusznie kwestionował prawidłowość ustaleń przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia, którym oskarżony został uznany za winnego dopuszczenia się zarzucanego mu przestępstwa skarbowego, polegającego na posłużeniu się w rozliczeniach nierzetelnymi fakturami.

Na aprobatę zasługiwało też orzeczenie o karze. Kary grzywny, wymierzonej mu przy uwzględnieniu jego zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości czynu, o którym przesądzała skala jego przestępczej działalności (ilość faktur i kwota wynikających z nich należności publicznoprawnych), w żadnym razie nie można było określić mianem rażąco surowej w rozumieniu art. 113 § 1 kks w zw. z art. 438 pkt 4 kpk.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też – jako słuszny został on utrzymany – w mocy.

O kosztach obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym orzeczono w oparciu o przepisy § 17 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2016.1714 ze zm.).

Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk w zw. z art. 113 § 1 kks sąd odwoławczy zwolnił T. P. od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję, obciążając wydatkami postępowania odwoławczego Skarb Państwa, gdyż przemawiała za tym sytuacja materialna utrzymującego się z prac dorywczych oskarżonego.